

Prawo musi przewidywać gwarancje dla prywatności

14 stycznia 2016

Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu stwierdził przedwcześniej, że węgierska ustawa o policji narusza prawo do prywatności. Po zmianach wprowadzonych w 2011 r. ustawa pozwala specjalnym oddziałom antyterrorystycznym na niejawne przeprowadzanie przeszukań domów, instalowanie podsłuchów, otwieranie listów i przesyłek, a także na niekontrolowane przeglądanie i rejestrowanie korespondencji elektronicznej. Trybunał konsekwentnie powtarza: przepisy dotyczące uprawnień służb specjalnych powinny przewidywać silną kontrolę nad ich działaniami i informowanie obywateli o poddaniu inwigilacji.

W sprawie Szabo i Vissy przeciwko Węgrom Trybunał uznał, że kwestionowane przepisy mogą dotknąć każdą osobę przebywającą na terenie tego kraju i każdą położoną tam nieruchomość, a obywatele nie dysponują żadnym środkiem weryfikacji, czy byli poddani nadzorowi. Wprowadzenie specjalnych uprawnień służb na potrzeby walki z terroryzmem jest zdaniem Trybunału uzasadnione, jednak Węgry powinny jednocześnie zagwarantować dostateczną ochronę praw swoich mieszkańców. Przepisy prawa powinny wskazywać, że podsłuchiwanie i przechwytywanie komunikacji jest możliwe jedynie wobec osób, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie o działalność terrorystyczną. Podjęte środki powinny zaś podlegać zewnętrznej, najlepiej sądowej, kontroli (choćby następczej). Gdy tylko będzie to możliwe bez narażania na szwank prowadzonego postępowania, należy poinformować sprawdzaną osobę o podjętych wobec niej działaniach. Trybunał krytycznie odniósł się również do tego, że węgierskie przepisy nie przewidują usuwania zgromadzonych danych, które okazały się nieprzydatne, a także do braku jasnego wskazania, czy możliwe jest kilkukrotne przedłużanie stosowania ingerujących w prywatność środków kontroli.

Temu służyć powinna zewnętrzna kontrola i zapewnienie obywatelom skutecznych narzędzi dochodzenia ich praw. Pierwszym z nich, choć niewystarczającym, jest informacja o tym, że było się poddanym specjalnej kontroli.

Warto nadmienić, że do podobnych wniosków Trybunał doszedł w grudniu ubiegłego roku w sprawie Zacharow przeciwko Rosji. Stwierdził wówczas, że rosyjskie przepisy uprawniające służby do wykorzystania tajnych środków nadzoru nad komunikacją telefoniczną nie zapewniają odpowiednich i skutecznych gwarancji dla obywateli, co rodzi ryzyko nadużyć. Trybunał podkreślił, że należy ograniczyć stosowanie tajnych środków nadzoru do sytuacji konieczności oraz wprowadzić realną kontrolę sprawowaną przez niezależne organy. Zdaniem sędziów fakt, że tylko te osoby, które są w stanie udowodnić istnienie podsłuchu, mogą zaskarżyć przechwytywanie połączeń, znacznie ogranicza skuteczność tej gwarancji: tylko osoby, wobec których toczy się postępowanie karne, mają szansę dowiedzieć się, że były podsłuchiwane – i to jedynie wtedy, gdy informacje te zostaną wykorzystane przeciwko nim jako dowody. Osoby, wobec których nie rozpoczęto postępowań karnych, są zatem w gorszej sytuacji, bo nie mogą potwierdzić przypuszczeń o byciu podsłuchiwanymi i bronić swojego prawa do prywatności.

Choć wyroki dotyczą sprawy węgierskiej i rosyjskiej, naszym zdaniem wyjątkowo uważnie powinni zapoznać się z nimi autorzy projektu nowelizacji ustawy o policji i niektórych innych ustaw, nad którym proceduje obecnie Sejm. Warto wziąć uwagi kolejnego Trybunału pod rozwagę już teraz, bo wiele wskazuje, że proponowane w projekcie rozwiązania nie wytrzymałyby konfrontacji z treścią Europejskiej konwencji praw człowieka.

Autorstwo: Anna Wałkowiak

Źródło: Panoptikon.org